

szczując psami „huzia, huzia — a huź, huź!“ Wołając ku sobie: tu, tu, tu, tu!

Nazwiska dawno tu osiadłych gospodarzy.

Sawka Czerniak, Horyszko, Wasyl Sterniczuk, Hilko Sydoruk, Maksym Romaniuk, Stepan Matwiejczuk przezwany Lipka, Wasyl Lulka, Stepan Sonsiadka, a żonę jego zowią Susiadczycha, Hilko Podhorodyński, Mikołaj Dech, Iwan Flak, Semen Franczuk, Mikołaj Panasiuk, Hryć Sobko.

Imiona mężkie najpospolitsze są: Hryć, Iwan i Mikołaj, Żeńskie zaś: Kaśka, Hańdzia i Maryna — trafiają się też bardzo niezwykle, jak: Darka, Hapka, Pałaszka.

Wioski okoliczne nazwami swemi zaznaczają różnicę w dawnym położeniu społecznym Gródka. Oto niektóre z nich po tej i drugiej stronie Buga: Kosmów, Czumów, Teptików, Strzyżów, Ciucniów, Ambuków. Nawet dzisiejsze miasteczka mają zakończenie na „ów“: Hrubieszów, Kryłów. Gródek tak się nazwą swą ośszczególnia, że prawie można na pewno wierzyć opowiadaniom ludu o owym grodzie wielkim na „Bocianowej górze“, gdzie wielkie pany mieszkały i o „horodysku obronnym“, u którego stóp kości ludzkie po dziś dzień wykopują.



ANTYSEMITYZM

w powiastkach i farsach ludowych.

(Materiały do dyalektologii polskiej, zebrane we wsi Śmiglinie koło Tarnowa).

Cichy, domorosły antysemityzm, z nienawiści rasowej w krwi już płynący, tradycją przekazywany z pokolenia pokoleniu, nurtuje dziś, bardziej niż kiedyindziej, podsycany stosunkami ekonomicznymi, wśród szerokich warstw naszego ludu wiejskiego. Zamiast dawnego hasła, spadku po r. 1846., które dzięki promykom światła wiedzy i cywilizacji, zaciera się i na łagodniejsze schodzi tory, wystąpiło nowe, na szerokim świecie od niedawnego czasu, tylko w łagodniejszej nieco formie popularne: „bić żyda!“

Na podstawie długoletniej obserwacji dochodę do przekonania, że tak jest w istocie, choć na pozór panuje tu i ówdzie między chatą a karczmą nawet pewna zażyłość, a wogóle harmonijna zgoda.

Najlepszym dowodem — pomijając milczeniem drastyczne z życia epizody — literatura tego ludu, zwłaszcza prozaiczna,

w przysłowiaach, farsach, anegdotach i powiatkach, komponowanych przez ludowych dowcipnisiów ku rozweseleniu biesiadników na chrzcinach lub weselu, a dalej w pogadankach towarzyskich i przy żmudnej pracy. Parę takich przykładów, wyjętych z moich materyałów do dyalektologii polskiej, przytaczam na tem miejscu, zachowując przytem wszystkie właściwości tej gwary:

Ido żydy ido, jupice sie wleko,
Büedejeze ci brzuch pęk, żydewsko püeseküe¹⁾.

Panewie żydziska dużo miny majo,
Ruszajo plecamy, büe ich wszy kásajo.

Nima ci to nima, jak żydewskiem panom,
W kuckach sie iskajo, bijo wszy za ścianą.

Nima ci to nima, jak parchom pejsokom,
Ido jem piniądze, kieby wüeda rzyka.

Całewoleś Ryfke w gębe, kiej sie chciałe,
Püecałujze teraz w d..., büe to jedno ciałe²⁾.

Duwyd, Duwyd³⁾, sluchajno! bedzies kasze⁴⁾, büe mlika przyleje, dom psu!

A) Jabrom⁵⁾, Jabrom! a kejsto tak gicolamy⁶⁾ zawijos, jaz ci sie jupica pelence? (Żyd nic nie odpowiada).

B) A nie wis to, ze jak żyd chybkie leci, to nojbardzi štu-deruje i majontek zganio.

Przysłali mnie tu nasi de wasi, zebyście dali sadła za dwa, špyry za štyry, konewka spuchła jak żydewska bredda⁷⁾.

¹⁾ t. zn. posoko, zakłęcie jak: psia posoko (psia krew) i t. p.

²⁾ Transkrypcyi przyjętej nie używam, z wyjątkiem oznaczania refleksu üe z ogółpol. o, tudzież w imiesł. przeszł. czyn. II., gdzie ł albo całkiem zanika, albo występuje jako słaby przydźwięk do ü zbliżony.

³⁾ Dawid; — ⁴⁾ t. j. będziesz jadł kaszę?

⁵⁾ Abram - Abraham; — ⁶⁾ nogi.

⁷⁾ Farsy bez sensu, polegające na zestawieniu paru równobrzmiących wyrazów.

Srulka ¹⁾ ćwierć pirzo niesła, przerwała sie, umarla, centojd, jagieńcorzany (kiernezamy) ją zawieźli.

A) ũUmar Jabrom ũumar, zwaluũ kite, żarna ũeddoł, tojd zrebiũ, kiwnoł, centojd!

B) Ale kejta! pierzynamy gũe zdusili ²⁾).

Nie widzieliście tu ścielecia?
Pũed pańską necą stodewałe,
Miało sijke na pũewrózek,
Zakręciũe lasem,
Pũeleciało w ũegon ³⁾).

Aj waj miuły Lajbuś! Jak sie Lajbuś naredziu, za dwadziej-
ścia roki juz na nogi chũedziu. Jak mioł trzydziejści, bawiuũ sie
z dzieciamy, jak mioł ũtyrdziejści, chũedziu za pannamy, jak mioł
piędziesiąt, chũedziu z rabinamy, chũedziu tam pũe skole, pũe
kũeściele, tam sie naucu kupe i duzo wiele. — Mioł sześ par
skarpetek, ganc nowe, na gnoju pũezbirował, na kuźdy sabas sie
do ni ũubirował ⁴⁾).

Przeżułam ze swoim mężem 20 roków, nie wiedziałam, jak
mu na imie; a to bydlątko, lagodno, tłusto jak magłownica, mó-
wiło: Abhrahamie ⁵⁾! A przysed ten pũe waszemu wilk, pũe na-
szemu wolf, jak go ⁶⁾ zlapał w zęby, dałmu u samej gęby ⁷⁾). Sszczę-
ście, ze mój mąż nie był w doma. Na drugi dzień przychodzi,
jak zlapoł z mietlem za d. piem, wraziu pisk do okna, zwiziwoł,

¹⁾ Żona żyda Srula.

²⁾ Lud utrzymuje, że żaden żyd nie umiera naturalną śmiercią, bo pragnącego chrztu na łożu śmiertelnem pierzynami duszą. — (To samo utrzymuje się także w Poznańskim *uw. Red.*).

³⁾ Dziwaczne przekręcanie wyrazów następujących:

Nie widzieliście tu cielecia?
Pod pańską stodołą nocowało,
Miało powrózek na szyjce,
Zakręciło ogonem,
Poleciało w las.

⁴⁾ Monologi humorystyczne żydów ośmieszające; przytaczam tu najpopularniejsze.

⁵⁾ r z przydechem h; — ⁶⁾ sc. to mądre bydlątko; — ⁷⁾ zjadł je.

zwiziwoł, mas ty pso krew! juz nigdy nie przydzies! Wolf uucik w las, bylo 10 wirzb, jedna sosna ¹⁾).

Jakgo buł na swoim gospodarstwie, miołgo sklep; mioł mydło, motowidło, świcki łojowe, widły gnojowe, batuszki śmigłe, wsistko dla furmanów.

Mądry chłep, co żyda ũekreju. Kupiu se ũed nigũe gront (od żyda), ũed świętygũe Jona de świętygũe Michała (na czas od św. Jana do św. Michała) i wystawiu (chłop) kaplicki (św. Jana i św. Michała) na tem pũelu, kawoł jedna ũed drugi. Żyd skarżu, ale chłep wygroł i napisali mu: mądro chłepica, głupio jupica.

Chłep mioł wũerek, a we wũerku kamień, bili sie ze żydem, a żyd mioł pũedkulek. Ten gũe macoł pũedkulkiem, a ten waluũ wũerkiem. No i pũeśli na skarge, a żyd skarżu tegũe chłepa. Pytajo sie gũe w sądzie, a żyd godo: Jo go biuũ kołkiem, a ũun nie wũerkiem.

Chłep jechoł z góry i wyržnoł żyda dysłem. Przyszłe do skargi. Adukat gũe (chłopa) naucuũ, zeby nic nie godoł. Żyd ni móg wytrzymać. Jakto, teraz ni mos piska, a przedtem wołałś hooooop! hooooop!

Jan Witek.



Wierzenia i lecznictwo ludowe Żydów.

Zebrał

B. W. Segel.

a) Wierzenia ludowe.

- 1) Nie należy kłaść na noc pończoch pod głowę, bo nie można zasnąć.
- 2) Dziecko, gdy się uczy czytać, niech podczas nauki nie je, albowiem nigdy się czytać nie nauczy.
- 3) Na noc należy kłaść pod głowę „arba - kanfoth“ (rodzaj kamizelki, noszonej nad koszulą, do której przymocowane są na krańcach cztery święte frendzle „cycys“), żeby spać spokojnie.

¹⁾ Niby opowiadanie żydówki o bohaterstwie swojego męża. Takich monologów, ośmieszających mowę polską żydów i tchórzostwo, jest najwięcej.